

NA KASĘ



Ile pożyczyl minister?

Dokładnie tak stało się z naszymi oszczędnościami zgromadzonymi przez lata w Otwartych Funduszach Emerytalnych – blisko 153 miliardy złotych zostały nam w świetle prawa zabrane i przeznaczone na usuwanie tragicznych skutków fatalnej strategii finansowej kolejnych rządów.

Wiesława Drózdź, rzecznik prasowy Ministra Finansów tłumaczy, że „depozytowe sądy nie zostały przekazane pod nadzór Ministra Finansów, a jedynie zmieniono umiejscowienie tych depozytów z rachunków bankowych sądów na rachunki depozytowe MF. Nadal to sądy, nadzorowane przez Ministra Sprawiedliwości, przyjmują depozyty. W art. 83 a ust. 2 Ustawy o finansach publicznych wprowadzono możliwość czasowego zarządzania przez Ministra Finansów, w celu sfinansowania potrzeb pożyczkowych budżetu państwa oraz w związku z zarządzaniem długiem Skarbu Państwa, środkami pieniężnymi zgromadzonymi na rachunkach depozytowych MF z obowiązkiem ich zwrotu”. Ile już „pożyczył” minister? Przytoczone wcześniej dane odnośnie do wielkości depozytów zostały nam przekazane przez biuro Rzecznika Prasowego MF i dotyczą właśnie środków będących już w dyspozycji Ministra. Czyli taką właśnie kwotą dysponuje – zgodnie z ustawą – Minister Finansów.

Wprawdzie przepisy nakładają na ministra obowiązek zwrotu zgromadzonych na rachunkach sum na każde żądanie sądu, ale można się spodziewać, że nie będzie to wcale prosta i szybka procedura. Pojawiają się liczne pytania: czy sądy będą miały bezpośredni dostęp do rachunków, czy może będą musiały każdorazowo zwracać się do Ministra Finansów o zwrot konkretnego depozytu? Skąd będą pochodzić środki na zwrot pożyczonych pieniędzy i jaka jest gwarancja realizacji takiego zwrotu? Czy zgromadzone na wspomnianych rachunkach środki to „rzeczywiste pieniądze” czy też w momencie wpłaty stają się automatycznie „zapisami księgowymi”, a fundusze przekazywane są natychmiast do dyspozycji Ministra Finansów? Jeśli tak, to na jakie konkretnie – pomijając ogólne sformułowanie o „zarządzaniu długiem Skarbu Państwa” – cele są przeznaczane?

Do dyspozycji sądów

Rzecznik twierdzi, że „Ustawa z dnia 26 września 2014 r. o zmianie ustawy o finansach publicznych oraz niektórych innych ustaw wprowadziła obowiązek przechowywania sum depozytowych na rachunkach depozytowych MF dopiero od 1 stycznia 2015 r. Jednakże to nadal sądy przyjmują i zwracają depozyty sądowe, a tym samym mogą posiadać informacje na temat wysokości pozostawionych sum w depozycie sądowym”. „Dyrektor sądu, na podstawie art. 31 a §1 pkt 6 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych, posiada prawo pełnego dysponowania przypisanymi danemu sądowi rachunkami w zakresie przyjmowania i dokonywania zwrotu depozytów, bez konieczności każdorazowego występowania do Ministra Finansów o przekazanie środków” – dodaje.

Według słów Rzecznika procedura obsługi depozytów wygląda dziś tak: pieniądze są wpłacane na prowadzony dla każdego sądu oddzielnie rachunek BGK, fundusze złotówkowe codziennie przekazywane są na rachunek konsolidacyjny Ministra Finansów, a następnego dnia roboczego zwracane na rachunki sądowe. Za spłatę tych zobowiązań Skarb Państwa odpowiada całym majątkiem. Sumy depozytów codziennie rano przekazywane są do dyspozycji sądów.

Jaki los czeka wolelni plan?

To tłumaczenie brzmi na pozór przekonująco, ale nie daje niestety żadnej pewności odnośnie do przyszłości. Co bowiem stanie się, jeśli po „zaciągnięciu pożyczek” Ministerstwo Finansów nie będzie akurat dysponowało środkami wystarczającymi na ich zwrot? Czy wówczas znacząco opóźni się zwrot pożyczonych depozytów, czy może „odgórnie” anulowane zostaną odsetki? A może powstanie kolejna „specustawa”, w myśl której pożyczki zostaną po prostu umorzone?

Reformę wprowadzono po cichu, poza kilkoma branżowymi serwisami prawnymi i finansowymi niemal nikt o tym nie pisał i nie mówił na forum publicznym. A to tak naprawdę dopiero początek, bo w myśl wspomnianego „Wieloletniego planu finansowego państwa” podobny los czeka środki z funduszy ochrony środowiska, Polskiej Akademii Nauk, zakładów opieki zdrowotnej (sic!), samorządy zaś będą mogły robić to samo z pieniędzmi lokalnych instytucji kultury, zdrowia oraz osób prawnych!

Słabnie gorączka złota?

Ubiegły rok przyniósł statystycznie niewielki wzrost całkowitego popytu inwestycyjnego na złoto. Zmniejszyły się jednak zakupy złota w postaci fizycznej.



Jan Mazurek
ekspert
Mennicy
Wrocławskiej

W roku 2014 popyt inwestycyjny na złoto był o 2 proc. wyższy niż rok wcześniej i wyniósł 904,6 ton. Na taki wynik złożyły się zakupy złota w postaci fizycznej (sztabki, monety, medale) oraz inwestycje poprzez fundusze złota notowane na giełdach – Exchange Traded Funds (ETF). Inwestycje w złoto w postaci fizycznej stanowiły 1 063,6 ton wobec 1 765,4 ton rok wcześniej. Oznacza to spadek popytu w tym segmencie runku o 40 proc.

Mniej złota w funduszach

Całkowity wzrost popytu inwestycyjnego w 2014 r., pomimo zmniejszenia zakupów złota w postaci fizycznej, wynika z mniejszej niż rok wcześniej skali redukcji inwestycji w fundusze ETF. W 2013 r. ubyło z tych funduszy 880 ton złota, a w ubiegłym roku znacznie mniej – 159,1 ton. Najwięcej inwestycji w ETF zamknięto w Ameryce Północnej. Duże spadki aktywów ETF miały także miejsce w Szwajcarii. Natomiast ETF-y w Niemczech i Wielkiej Brytanii odnotowały wzrost aktywów. W poprzednich latach inwestycje poprzez ETF-y odgrywały dużą rolę w kreowaniu popytu i wpływały na wzrost notowań tego kruszcu.

Wyroby jubilerskie utrzymują popyt

W Chinach popyt inwestycyjny na złoto w postaci fizycznej zmniejszył się w ubiegłym roku o połowę – do 190,1 ton. Rok wcześniej osiągnął najwyższy w historii poziom 383,9 ton. Zaważyły na tym w dużej mierze ostatnie regulacje anty-

korupcyjne wprowadzone przez chiński rząd. Jednak trudno będzie w przyszłości pobić rekord popytu inwestycyjnego z 2013 r. W Indiach popyt inwestycyjny spadł do poziomu najniższego od pięciu lat i wyniósł 180,6 ton wobec 362,1 ton w 2013 r. Ubytek inwestycji został jednak częściowo zrekompensowany wyższym popytem na wyroby jubilerskie.

Amerykanie kupują więcej

Czynniki ekonomiczne odgrywały istotną rolę w kreowaniu popytu inwestycyjnego w Tajlandii i Indonezji, gdzie spadki inwestycji w złoto wyniosły odpowiednio 51 i 72 proc. Niski popyt odnotowano w Wietnamie i Japonii. W Turcji popyt inwestycyjny spadł z rekordowego poziomu 102,1 ton do 54,8 ton. Natomiast na Bliskim Wschodzie zakupiono w ubiegłym roku 41,7 ton złota wobec 53,9 ton w 2013 r. W Stanach Zjednoczonych popyt na złote sztabki i monety wyniósł 46,7 ton. W 2013 r. Amerykanie kupili 67,5 ton złota. Jest to jednak dwa razy więcej niż w latach przedkryzysowych.

Europa kupuje mniej

Europejscy inwestorzy również kontynuowali zakupy złota, jednak w mniejszych ilościach – ubiegłoroczny popyt wyniósł 220 ton i był o 13 proc. niższy niż w roku 2013. W poprzednich sześciu latach popyt na naszym kontynencie wahał się w granicach 240–375 ton w skali roku. Do czynników hamujących wzrost cen złota w ubiegłym roku należy zaliczyć: poprawę kondycji amerykańskiej gospodarki, umocnienie dolara, spadki cen ropy naftowej i niską inflację. Inwestycjom nie sprzyjał też brak wyraźnego trendu wzrostowego. Pomimo zaostreżenia sytuacji politycznej na świecie, trend taki jednak nie powstał. Przyszłość pokaze, czy warto było zwlekać z inwestycjami w złoto, kiedy ceny były na poziomie z 2010 r.

Czy ten rok będzie lepszy dla inwestycji w złoto? Będzie to zależać w dużej mierze od sytuacji politycznej na świecie. Obecny poziom cen zachęca do długoterminowego inwestowania w złoto.

Ogłoszenie

GAZETA FINANSOWA

poszukuje do współpracy dziennikarzy na umowę o dzieło.
Miasta: Kraków, Katowice, Gdańsk, Gdynia, Sopot, Poznań, Białystok, Rzeszów, Olsztyn, Lublin, Bydgoszcz, Szczecin, Częstochowa, Opole.

Wynagrodzenie: od 200 zł do 10 000 zł za tekst.

Specjalizacja: dziennikarstwo śledcze.

Tematy: lokalne wydarzenia.

Czas pracy: nieregularny, zdalny.

Kontakt: p.bachurski@gazetafinansowa.pl